Cena 20 hal.

Adres wydawnictwa Kraków, Stradom 13. Nr telefonu 279. Konto czek. P. K. O. Nr. 174.455. — Listy i rękopisy należy przesyłać pod adresem redakcyi w Przywozie koło Mor. Ostrawy. — Adres Administracyi dla Krakowa: Stradom 13. — Nakł. Gal. Spółki Wydawniczej w Krakowie.

Nowy Dziennik

Wychodzi codziennie, także w poniedziałki.

Cena 20 hal.

Prenumerata w Austro-Węgrzech, Królestwie Polskiem i Niemczech: Miesięcznie 4 K 80 h, kwartalnie 14 K 40 h. — Cena ogłoszeń: 10 hal. za 1 mm 1szpalt. — Prenumeratę, ogłoszenia i przesyłki pieniężne przyjmuje Administracya w Przywozie koło Mor. Ostrawy. Tel. 21.

Rok I. | Kraków, sobota, 5. października 1918. | Nr. 86.

Nowy program Austryi.

Telefonem od naszego sprawozd. parlamentarnego.

(J. L.) Wiedeń, 4. października.

»Samostanowienie narodów« znajduje coraz silniejszy odgłos nawet u tych, którzy dotychczas z niekłamaną radością podchwytywali hasło »niemieckiego kursu«. — Program ten dopiero dzisiaj poczyna dochodzić do znaczenia, lecz równocześnie ujawniać się poczynają trudności piętrzące się na drodze do jego realizacyi u nas w Austryi. Oto poseł ukraiński dr. Petruszewicz wygłosił filipikę przeciw austro-polskiemu rozwiązaniu, względnie przeciw zamiarom wcielenia do Polski Galicyi wschodniej. Oświadczył on, iż nie istnieje żadna siła, któraby zdołała przemienić Ukraińców w poddanych Polski. Jeśliby nie miało dojść do podziału Galicyi, to Ukraińcy odwołują się do swego postulatu w sprawie połączenia wszystkich ukraińskich obszarów austro-węgierskich wraz z Ukrainą w jedną całość. Czesi znowu w przededniu urzeczywistnienia się ich najśmielszych marzeń poczynają odczuwać pewien niepokój. Wyczuwają bowiem słabość swych pozycyi wobec tworzącego się bloku niemieckiego, przeciwstawiającego się frontowi słowiańskiemu. Gdyż nigdzie dokładne wyznaczenie granic pomiędzy obszarem niemieckim a czeskim nie sprawia takich trudności, jak właśnie w samych Czechach. Czego dokonać można było w tej materyi, to właśnie uczyniono ostatnio przy podziale Czech na okręgi wyborcze. Lecz i tu wiele było sztucznego i dla zaokrąglenia pewnych okręgów nie omieszkano zaniedbać niektórych mniejszości. Przy urzeczywistnieniu prawa samostanowienia właśnie owe mniejszości stanowić będą największe utrudnienia. Jeśli się Czechom istotnie uda przeprzeć to, do czego zmierzają, wówczas spotkają się u siebie z irredentą, która w chwili postawi wszystkie dotychczasowe ruchy separatystyczne, gdyż wówczas bronić się będą wszystkie klasy, mieszczanie, chłopi i robotnicy, przed podporządkowaniem ich pod obcy naród, a uczynią to z oparciem się siebie i wszelkimi środkami, jak to zresztą głosi wczorajsza rezolucya socyalnej demokracyi niemieckiej. Tego rodzaju oświadczenie ze strony socyalno-demokratycznej inaczej też należy wartościować aniżeli gdyby ono wyszło od spółki Hummer i Wolf. Na podobne trudności natyka się i u południowych Słowian. A nasz towarzysz z tamtej strony Litawy? Jak też tam odnoszą się do hasła o samostanowieniu narodów? Tam ciągle jeszcze szlachta i świat bankowy trzymają się u steru; one też z zaciekłością bronić będą swego stanu posiadania. Walka ta przybierze tam formy ostrzejsze, prowadzić ją będą Węgrzy na dwa fronty. Z jednej strony z ludami Austryi, które nie zważając na czerwono-biało-zielone słupy graniczne domagać się będą zjednoczenia ze swymi braćmi z pod nieba węgierskiego, z drugiej strony ze swemi własnymi uciśnionymi narodami, a w końcu celem dalszego eksploatowania Austryi. Jakie przesilenia pod względem gospodarczym pociągnie to za sobą w obu połowach monarchii! Dawno zadzierzgnięte stosunki gospodarcze, silne nici gospodarcze, podczas wojny doznały silniejszego zespolenia, wszystko to nagle zostanie zerwane i dużo czasu upłynie, zanim się je z powrotem nawiąże. Ogólna pauperyzacya wywołana wojną zaostrzy się dzięki okolicznościom towarzyszącym owemu procesowi dziejowemu. Tej towarzyszyć jeszcze będą wzmagające się walki socyalne, przyczem wziąć należy w rachubę demobilizacyę wraz z towarzyszącemi jej zjawiskami gospodarczemi, wzrastający jeszcze przez długi czas brak surowca, wewnętrzna niepewność i brak silniejszego spoidła w czasie przejściowym. Krótko mówiąc, tak gorąco upragniony czas pokojowy w swem stadyum zaczątkowem wzmoże jeszcze może cierpienia wojenne.

Abdykacya króla bułgarskiego.

Mowa posła Strauchera. — Nadrabin wiedeński na audyencyi u cesarza.

Nadrabin wiedeński na posłuchaniu u cesarza.

Monarcha informuje się o państwie żydowskiem w Palestynie.

Wiedeń, 4. października. Tel. wł. Nowy nadrabin wiedeński Dr. Chajes został dziś przyjęty przez cesarza na posłuchaniu. Cesarz informował się u nadrabina, jak się tenże zapatruje na propagowanie przez Anglików państwo narodowo-żydowskie w Palestynie. W ciągu posłuchania zapewnił monarcha, że zawsze był za pokojem.

Król bułgarski abdykował.

Wiedeń, 4. października. Tel. wł. Z Zofii donoszą: Król bułgarski Ferdynand złożył wczoraj koronę na rzecz najstarszego syna księcia Borysa. Nowy król Borys objął już panowanie.

Król Borys III.

Sofia, 4. października. BK. Bułgarska agencya tel. Prezydent sobrania zwołał na prośbę prezydenta ministrów Malinowa posłów dziś przedpołudniem na nadzwyczajne posiedzenie. Wśród wielkiego poruszenia nastąpiło otwarcie posiedzenia Sala i galerye były przepełnione. Prezydent ministrów podał do wiadomości abdykacyę króla Ferdynanda i wstąpienie na tron nowego króla, który będzie rządził jako król Borys III. i odczytał oba manifesty królewskie. Odczytaniu manifestu króla Borysa towarzyszyły żywe oklaski i okrzyki. Następnie doniósł prezydent ministrów Malinow, że przedłożył nowemu królowi dymisyę gabinetu, która jednak nie została przyjęta.

Sofia, 4. października. Bułg. Ag. Tel. Wiadomość o abdykacyi króla Ferdynanda która się dzisiaj przedpołudniem rozeszła, wywołała w mieście wielką senzacyę i sprawiła ogólne złagodzenie napięcia wywołanego ostatnimi wypadkami.

Pierwszy ukaz nowego króla.

Sofia, 4. października. BK. Bułg. Ag. Tel. Przed podpisaniem aktu abdykacyjnego przyjął król po kolei przywódców stronnictw, którzy wszyscy zaaprobowali jego postanowienie zrzeczenia się tronu. Król Ferdynand opuścił wczoraj wieczór Bułgaryę. Wstąpienie na tron króla Borysa, który bardzo jest lubiany przez naród i armię, zostało przyjęte z głośnym entuzyazmem, wyrażającym się w frenetycznych owacyach, złożonych młodemu królowi. Król Borys podpisał pierwszy swój ukaz: demobilizacyi armii.

Posłowie mocarstw centralnych opuszczają Sofię.

Tel. wł. »Nowego Dziennika«.

Wiedeń, 4. października. Z poinformowanych kół donoszą, że bułgarski prezydent ministrów Malinow wygłosił dzisiaj w Sobraniu wielką mowę, w której usprawiedliwiał politykę Bułgaryi i oznajmił warunki kapitulacyi.

Austro-węgierski i niemiecki poseł opuszczają jeszcze dzisiaj Sofię, poseł turecki pozostaje. Austro-węgierskie i niemieckie wojska opuszczają w najbliższych dniach Bułgaryę.

Pod jakimi warunkami zawarła Bułgarya zawieszenie broni.

Sofia, 4. października. BK. Oficyalny »Praporec« ogłasza następujące warunki, wśród których zawarto zawieszenie broni:

Bułgarya ewakuje wszystkie obszary, które do wybuchu wojny należały do Serbii i Grecyi. W obszarach, które jak np. obsadziły wojska koalicyi będzie przywrócona administracya bułgarska.

Bułgarya demobilizuje całą swoją armię, z wyjątkiem trzech dywizyi i czterech pułków kawaleryi, którymi zabezpieczy Dobrudżę i granice wschodnie.

Broń i materyał wojenny zdemobilizowanych części armii ściągną władze bułgarskie i oddadzą pod kontrolę armii oryentalnej.

Części armii bułgarskiej, które w chwili podpisania zawieszenia broni tj. 29. września znajdowały się na zachód od Skoplje i były odcięte, składają broń i będą zatrzymane aż do odwołania. Oficerowie zatrzymują swą broń.

Niemcom i Austro-Węgrom przyznaje się 4-tygodniowy termin do wycofania swych wojsk i organów wojskowych z Bułgaryi. W tym samym czasie muszą Bułgaryę opuścić także dyplomatyczni i konsularni reprezentanci mocarstw centralnych, tak samo jak i ich poddani.

Przed krokiem pokojowym.

Tel. wł. »Nowego Dziennika«.

Wiedeń, 4. października. „Abend" donosi: Jak się dowiadujemy, nastąpi krok pokojowy mocarstw środkowych dopiero po przedstawieniu się i złożeniu oświadczenia przez nowy rząd niemiecki w sejmie Rzeszy. To nastąpi jutro. Jest pewnem, że mający nastąpić krok pokojowy uwzględni 14 punktów Wilsona i te uzna jako podstawę porozumienia narodów.

Niemcy proszą o zawieszenie broni?

Tel. wł. »Nowego Dziennika«.

Wiedeń, 4. października. Na jutro przedpołudniem zostali zaproszeni zastępcy prasy do Urzędu zagranicznego celem przyjęcia informacyi o treści i formie kroku pokojowego obu mocarstw środkowych.

Rozpowszechniona dziś we Wiedniu pogłoska, że Niemcy wniosły już w Bernie prośbę o zawieszenie broni, pozbawiona jest, jak zapewniają ze strony kompetentnej wszelkiej podstawy.

Czy tylko nie za późno?!

Berlin, 4. października. Tel. wł. Dzienniki tutejsze omawiają sprawę wyczekiwanych kroków pokojowych mocarstw centralnych i podnoszą, że Austro-Węgry obok swojej proklamacyi pokojowej podejmą w porozumieniu ze swoimi sprzymierzeńcami dalsze kroki pokojowe za pośrednictwem jednego z państw neutralnych.

Włosi nie wierzą w rychły pokój.

Berlin, 4. października. Tel. wł. Z Lugano donoszą: Dziennik „Secolo" przestrzega przed nadziejami rychłego pokoju. Nieprzyjaciele nie omieszkają przyjść po swoich ofenzywach pokojowych z nowymi, maskowanymi ustępstwami, lecz mocarstwa koalicyi powinne zająć stanowisko nieubłagane i żądać bezwarunkowego poddania się. Organa rządowe wskazują na tę okoliczność, że włoscy socyalistyczni zwolennicy pokoju ostatnio bardzo przycichli, ponieważ poznali, że ich pierwotne żądania, aby przystąpiono do rokowań pokojowych po ostatniej nocie pokojowej hr. Buriana, były fałszywe i niesłuszne. Rząd włoski już wtedy wiedział o przygotowujących się zajściach w Bułgaryi i dlatego też odrzucił austryacką propozycyę pokojową.

Hr. Karolyi o nowym kroku pokojowym.

Budapeszt, 4. października. Tel. wł. „Az Est" donosi: Hr. Michał Karolyi oświadczył o nowym kroku pokojowym mocarstw środkowych: „Muszę niestety powiedzieć, że dla osiągnięcia pokoju rzecz najważniejsza nie nastąpiła, mianowicie utworzenie takiej podstawy wewnętrzno-politycznej, któraby na zewnątrz okazała, że się u nas przyszło do rozumu i że się tu chce zerwać z reakcyą Tiszy i Wekerlego. Jest niepojętem, że w chwili, gdy w Niemczech już istnieje rząd parlamentarny, u nas nic się nie dzieje w polityce zewnętrznej i wewnętrznej.

Przełamanie ostatniej linii Hindenburga.

Londyn, 4. października. B. K. Reuter dowiaduje się, iż wczorajszy atak angielski na północ od St. Quentin rozciągał się na froncie 8-miliowym i że ostatnia linia w systemie obronnym Hindenburga w tym odcinku została przełamana.

Najwięcej ucierpią w tych warunkach Żydzi, nie ci wojenni dorobkiewicze, którzy jako pasożyt »społeczeństwa« wojnę przetrwają, lecz masy żydowskie i proletaryat żydowski, które fluktuowały wśród poszczególnych narodów, i które stanowić będą wygodną piłkę dla rozwydrzonej demagogii i nędzy socyalnej. Oto już los, jaki Żydom przypadł w udziale od początku dyaspory. Lecz w ich własnych rękach leży obecnie przygotowanie sobie lepszego jutra. Niechby samoobronę zorganizowali i skupili się politycznie. Jeśli zaś dokonają budowy swej społeczności narodowej, wówczas uzbrojeni i gotowi do działania oczekiwać będą nowego rozwoju. Zresztą nowa ojczyzna żydowska w Palestynie wytworzy odpowiedni wpływ polityczny na kraje golusu. Tym duchem przesiąknięta jest deklaracya, którą dziś popołudniu odczytał w parlamencie wśród powszechnego zainteresowania ze strony wszystkich stronnictw poseł dr. Straucher.

Z obrad parlamentu.

Wiedeń, 4. października. BK. Izba posłów obradował w dalszym ciągu nad oświadczeniem rządu i sprawami pokojowemi.

Poseł **Stölzel** zwracał się przeciwko wywodom posła Stanka, sądząc, że myśli i zdania tutaj wypowiedzianego nie podziela lud czeski. Dalej bierze on w obronę naszą armię wobec zarzutów poczynionych jej przez posła Daszyńskiego a nareszcie, — przechodząc do sprawy przekształcenia Austryi, — uznaje prawo samostanowienia narodów o sobie, lecz żąda tego samego i dla Niemców.

Następnie uderzali posłowie **Petruszewicz** i Staruch na porządki w armii a minister obrony krajowej odpierał te zarzuty, żądając podania szczegółowych zajść i wypadków, aby można wykroczenia zbadać i usunąć takowe.

Chcemy całej niepodległej Polski!

Poseł **Tetmajer** oświadcza w imieniu Polaków, że cały naród polski podnosi silny i uroczysty protest przeciwko wszelakim zakusom przeciw odbudowaniu zupełnie niezawisłego, wolnego państwa polskiego. Żądamy jak dawniej, tak i dziś połączenia wszystkich części narodu polskiego, wszystkich trzech zaborów dawnej Polski w jedną niepodzielną, niepodległą całość!!!

Ukraińcy przeciwko przyłączeniu Galicyi wschodniej do Polski.

Poseł **Wityk** wniósł wniosek żądający zastosowania prawa samostanowienia narodów o sobie także i wobec Ukraińców a pos. Petruszewicz zwracał się przeciwko zamiarowi przyłączenia wschodniej Galicyi do Polski, domagając się w takim razie złączenia z resztą ziem Ukrainy.

Południowi Słowianie nie chcą nic słyszeć ani o Madziarach ani o Niemcach.

Poseł **Spancic** wyraża życzenie, aby do obrad pokojowych powołano zastępców wszystkich ludów pokojowych.

Następnie stwierdza dobitnie, że Bośnia i Hercogowina ani słyszeć nie chcą o przyłączeniu do Węgier. Znają oni już Madziarów i Niemców do syta, nie chcą o nich nic wiedzieć i żądają, połączenia wszystkich Serbów, Kroatów i Słoweńców w jedno niepodzielne, niepodległe państwo południowo-słowiańskie! Południowi Słowianie nie chcą zaofiarowanej im przez rząd autonomii i nie wierzą w szczerość słów i wabików socyalistów.

Żądamy zjednoczonej niepodległej Polski i kongresu narodów.

Poseł Dr. Głąbiński oświadcza, że Austro-Węgry zawarły jednostronne przymierze z Niemcami, które wyzyskały je bez względnie dla swoich celów politycznych. Niemiecki pokój miał być wojskami słowiańskimi wywalczony. Istnieje atoli nieprzebyta przepaść między niemiecką ideą państwową a ideą narodowościową, między wolą państw a wolą ludów! Dlatego też wszystkie narody chcą dziś zupełnie innego pokoju niż państwa. — Mówca omawia następnie wniosek Polaków, domagając się odbudowania zjednoczonej niepodległej Polski. Polacy wyczekują z pełną ufnością powszechnego kongresu pokojowego wszystkich ludów Europy.

Poseł **Guggenberg** podnosi, że pogłoski o oderwaniu Tyrolu wywarły w kraju złe wrażenie i wyraża nadzieję, że do tego nie dojdzie.

Poseł dr. **Hruban** oświadcza, że ideałem ludu czeskiego jest własne państwo, do którego ma historyczne i naturalne prawa. Partya mowcy jest przeciw rokowaniom w sprawie państwowej i narodowej przyszłości ludu czeskiego, nie oznacza to jednak, by się miała sprzeciwiać uczciwemu i szczeremu porozumieniu od ludu do ludu.

Poseł Pacher grozi.

Poseł **Pacher** występuje przeciw obelgom posła Stanka przeciw niemieckiemu sprzymierzeńcowi i zarzuca Czechom, że pod hasłem: »prawo samostanowienia« dążą tylko do zdobyczy i rabunku, chcąc zagarnąć w nowe państwo czesko-słowackie 3 i pół miliona Niemców. Mówca wzywa rząd do zrobienia porządku, póki jeszcze czas. Niemcy wołają o porządek i chleb. Jeżeli państwo nie pomoże, wówczas 10 milionów Niemców w Austryi mu-

Żądania Żydów.

Poseł dr. **Straucher** wywodzi, że lud żydowski domaga się od wszystkich ludów kulturalnych sprawiedliwości, spełnienia swej nieprzedawnionej pretensyi do kraju swych ojców. Lud żydowski domaga się uznania za niepodzielną całość, utworzenia narodowej siedziby w Palestynie, zapewnienie prawa wychowywania młodzieży w duchu żydowskim, połączenia wszystkich żydów w ukonstytuować się mający prawny związek, utworzenia narodowej Izby z prawem narodowego samorządu i reprezentacyi żydowskiej wobec państwa i jego ludów.

(Mowę tę podamy w całej rozciągłości w jednym z najbliższych numerów. Red.)

Deklaracya Rumunów.

Poseł **Isopescul-Grecul** składa imieniem Rumunów oświadczenie, w którem domaga się dla 4 milionów Rumunów w Austryi i na Węgrzech własnej państwowości.

Na tem lista mowców wyczerpana. Na wniosek posła Severa przekazano wszystkie wnioski komisyi, złożonej z 27 członków. Wybór tej komisyi nastąpi na jednem z najbliższych posiedzeń.

Następne posiedzenie we wtorek.

Holandya zaprasza na kongres pokojowy.

Tel. wł. »Nowego Dziennika«.

Wiedeń, 4. października. Delegacye stronnictw Izby panów, która została przyjęta przez hr. Buriana, informowała się u niego o sprawach zewnętrzno-politycznych. Chodzi przytem o mający nastąpić krok pokojowy mocarstw centralnych.

Z zagranicy donoszą, że rząd holenderski zaprosił wszystkie strony walczące na kongres pokojowy do Hagi. We Wiedniu nic nie wiadomo o tym kroku.

Usiłowania zbliżenia stronnictw narodowych Izby posłów utknęły dziś, gdyż polityczy czescy oświadczyli, że chcą kwestyę przyszłej przynależności niemieckiej części Czech zostawić do rozstrzygnięcia światowej konferencyi pokojowej.

Wniosek socyalistów w sprawie austryackiego związku ludów został przekazany komisyi.

Ozwołanie delegacyi.

Tel. wł. »Nowego Dziennika«.

Wiedeń, 4. października. Zastępcy Koła polskiego zjawili się dziś u prezydenta ministrów, który im oświadczył, że delegacye z prezydent Hauser zapowiedział przewodniczących Kołom zostaną zwołane w najbliższym czasie. Premisyi delegacyi, na wtorek po południu na przygotowaną konferencyę.

Niemcy za rezolucyą socyalistów.

Tel. wł. »Nowego Dziennika«.

Wiedeń, 4. października. Odbyta dziś wieczór konferencya niemieckich posłów narodowych uchwaliła w zasadzie przyłączyć się do rezolucyi pokojowej socyalistów i w tym kierunku postawić wnioski.

Stosunek Turcyi wobec mocarstw centralnych.

Wiedeń, 4. października. BK. Wbrew odmiennym doniesieniom, jak donosi „Fremdenblatt" odpowiedź angielska na notę hr. Buriana nie nadeszła jeszcze do Wiednia. Podobnie nie potwierdza się wiadomość, jakoby królowa holenderska podjęła krok, ażeby za pośrednictwem jej państwa sprowadzić pokój.

Wobec doniesienia o ponownym kroku pokojowym mocarstw centralnych podkreśla się, że wola pokojowa stale istniała w Niemczech, Austro-Węgrzech i Turcyi, i że także w ostatnim czasie kwestya pokojowa stanowiła przedmiot ważnych narad, nie powzięto jednak stałych uchwał co do rodzaju i sposobu, tudzież czasu kroku pokojowego, który się ma podjąć. Linia polityki mocarstw centralnych wskazuje na to, że dążą one do uczciwego pokoju. Niemcy, Turcya i Austro-Węgry postępują w najściślejszym porozumieniu i starają się utorować pokojowi możliwą drogę, wobec czego nowe próby w tym kierunku są kontynuowaniem polityki mocarstw centralnych

Cofnięcie frontu albańskiego.

Wiedeń, 4. października. BK. Urzędowo donoszą:

WŁOSKA WIDOWNIA BOJU.

Poparty przez artyleryę atak włoskich oddziałów szturmowych na części pozycyi w Judikaryach rozbił się w ogniu granatów ręcznych naszej załogi.

ALBAŃSKA WIDOWNIA BOJU:

Cofnięcie naszego frontu potyczkowego dokonuje się w myśl planu i bez przeszkód ze strony posuwającego się nieprzyjaciela.

Dnia 2. bm. około 30 jednostek nieprzyjacielskich sił morskich i większa liczba nieprzyjacielskich samolotów bombardowały przez dwie godziny miasto i port Durazzo. Szkoda rzeczowa jest nieznaczna. Próba przeciwnika wtargnięcia do portu zapomocą torpedowców i łodzi eskortowych rozbiła się odparta przez obronę lądową i własne siły morskie, przyczem zatopiono nieprzyjacielską łódź eskortową.

Szef sztabu generalnego

Berlin, 4. października. BK. Biuro Wolffa donosi z wielkiej kwatery głównej:

ZACHODNIA WIDOWNIA BOJU:

Front armii król. Ruprechta

We Flandryi zaatakował nieprzyjaciel znacznemi siłami Hooglede i Roeselaere. Z obu stron gościńca Staden—Roeselaere wtargnął w nasze linie. Wojska bawarskie i nadreńskie wyparły go znowu w dzielnem kontrnatarciu i wzięły do niewoli około 100 jeńców.

...genhalma i nadpor. Siennera, tudzież baterye II. gwardy. pułku artyleryi polowej i pułku artyleryi polowej nr. 208 odznaczyły się przytem szczególnie. Beaurevoir odzyskaliśmy. Oskrzydlający atak saskich, nadreńskich i lotaryńskich batalionów oddał nam znowu w posiadanie Montrebrehain. Sequehard pozostało po zmiennej walce w rękach nieprzyjacielskich.

Wieczorem, po silnem nieprzyjacielskim ogniu na południe od St. Quentin, nastąpiły silne nieprzyjacielskie ataki, które rozbiły się przed naszemi liniami.

Front armii niem. nast. tronu:

Na grzbiecie i stokach Chemin des Dames trwały gwałtowne natarcia także wczoraj. Silne ataki Włochów zostały odparte. Na nowym froncie nad Aisną i kanałem, na północny zachód od Reims stoimy wszędzie w kontakcie potyczkowym z nieprzyjacielem.

Przed Cambrai nic nowego.

Ataki częściowe na południe od Aubencheul i koło Proville, w których wzięliśmy 70 jeńców do niewoli.

Front armii gen. pułk. Boehna.

Na szerokim froncie między Le Catelet i na północ od St. Quentin rozpoczęli Anglicy ponownie jednolite próby przełamania frontu. Przeciwnikowi udało się w pierwszym szturmie zdobyć Le Catelet, przedrzeć aż do Beaurevoir i Montbrehain i wtargnąć do Sequehard. Z obu stron Le Catelet odparliśmy nieprzyjaciela poza jego pozycye wyjściowe. Części rezerwowego pułku piechoty nr. 90 i 27 pod wodzą majora Bodera, rotmistrza bar. Wan-

W Szampanii zaatakowali Francuzi częściowo świeżo użytemi dywizyami francuskimi i amerykańskimi na szerokim froncie między Suippes i Aisną. Westfalskie pułki strzelców toczące walki z początkiem bitwy na wschód od Suippes i koło St. Marie-a-Py odparły także wczoraj wszystkie ataki nieprzyjacielskie i wzięły do niewoli przeszło 100 jeńców. Na północ od Somme Py udało się nieprzyjacielowi usadowić na wzgórzach między St. Etienne i Somme Py, na białej górze i na wzgórzu Medea. W kontrataku wyparliśmy nieprzyjaciela poza wzgórze Mniejsze gniazda Francuzów pozostały

Między Orfeuil i Aisną rozbiły się ataki nieprzyjacielskie przed naszemi liniami. Na południe od Liry i na południowy zachód od Montois doszło przytem do szczególnie gwałtownych walk. Pułki gwardyjskie, pomorskie, nadreńskie i bawarskie zupełnie tutaj odparły nieprzyjaciela. Wraz z bawarskimi pionierami wydarto nieprzyjacielowi Charolango, do którego wtargnął. Ponowione także wieczorem ataki rozbiły się.

Między Aisną i lasem argońskim odparto gwałtowne ataki częściowe nieprzyjaciela.

Zestrzeliliśmy 25 nieprzyjacielskich samolotów i 5 balonów na uwięzi. Por. Jakobs odniósł 35, wicesierżant Dörr 30 zwycięstwo w powietrzu.

Pierwszy generał-kwatermistrz
LUDENDORFF.

wodowały pogłoskę, że także w Turcyi przebijają się dążenia separatystyczne, które mają na celu pokój odrębny Turcyi z koalicyą. Wobec tej zupełnie fałszywej wiadomości stwierdzają pisma, że zachowanie się Turcyi wobec jej sprzymierzeńców jest nienaganne. Mimo to, że w skutek oderwania się Bułgaryi stanowisko Turcyi stało się o wiele trudniejsze, nie dokonała się w jej stanowisku żadna zmiana i wszelkie pogłoski o rzekomem naśladowaniu przykładu Sofii przez Konstantynopol, okazują się zupełnie nieuzasadnionemi i fałszywemi.

Turcya na rozdrożu.

Berlin, 4. października. Tel. wł. Biuro Reutera przynosi wiadomość z Rotterdamu, że pomimo różnych pogłosek o stanowisku Turcyi nie można dotychczas nic pewnego powiedzieć o jej zamiarach. Wiadomo tylko, że niektórzy członkowie rządu tureckiego poczynili na własną rękę kroki pokojowe, trudno atoli stwierdzić jakiego rodzaju one są. Jasnem jest tylko, że upadek i kapitulacya Bułgaryi przygnębiająco wpłynęły na Turcyę, lecz pomimo tego nie należy oczekiwać żadnego urzędowego kroku Turcyi w tej sprawie bez poprzedniego zbadania planów militarnych mocarstw centralnych.

Program partyi większości w Niemczech.

Berlin, 4. października. Tel. wł. Program stronnictw większości Sejmu Rzeszy niemieckiej, który stanowi podstawę polityki nowego rządu, zawiera następujące punkty:

notę papieską i rezolucyi pokojowej sejmu Rzeszy.

2. Niemcy oświadczają gotowość przystąpienia do związku narodów. Szczegóły organizacyi związku zostaną później ogłoszone. Między innemi żąda się wolności mórz.

3. Dotychczas zawarte traktaty nie mogą stanowić żadnej przeszkody dla powszechnego pokoju. W rosyjskich państwach granicznych ma być utworzona reprezentacya ludowa oparta na szerokich zasadach. Los państw granicznych będzie uregulowany w myśl życzeń własnej ludności.

4. Alzacya i Lotaryngia będzie natychmiast uznana za autonomiczne państwo związkowe w myśl życzeń ludności.

5. Natychmiastowe przeprowadzenie powszechnego prawa wyborczego w Prusiech.

6. Złagodzenie ustawy o stanie oblężenia.

7. Usunięcie politycznego wpływu władz wojskowych. Ograniczenie praw cenzury do kwestyi strategicznych i tych kwestyi, które się odnoszą do stosunków z zagranicą.

Socyaliści w rządzie niemieckim.

Berlin, 4. października. Tel. wł. »Vossische Zeitung" donosi, iż sekretarzem stanu urzędu dla spraw zagranicznych mianowany został ponownie v. Hintze. Również nastąpiła już nominacya socyalistycznego posła Dawida na podsekretarza stanu dla

Sytuacya polityczna na Węgrzech.

(Koresp. wł. »Nowego Dziennika.«)

(Schl.) Budapeszt, 1. października.

»Godzina Twoja wybiła — ty jesteś mężem przyszłości«, te słowa powitalne skierował ks. prałat Jan Hock, poseł sejmowy, pod adresem hr. Michała Karolyego, który oczekiwany przez tłumy publiczności i swoich kolegów partyjnych przyjechał przedwczoraj do Budapesztu. Ostatnie zdarzenia polityczne uzasadniały może najlepiej pacyfistyczną działalność tego młodego męża stanu, który bez względu na sojusze parł stale do pokoju.

W konferencyi, którą jego stronnictwo odbyło, uchwalono domagać się natychmiastowego zwołania sejmu; do tego postulatu przyłączyła się też niezawisła grupa Bizonya, która skupia secesyonistów z dawnego stronnictwa Wekerlego, a obecnie kursuje wśród posłów cyrkularz formułujący to żądanie. Jeżeli otrzyma potrzebnych 60 podpisów, zostanie wręczony prezesowi Izby.

Ponadto odbył hr. Karolyi dwugodzinną konferencyę z Wekerlem, o której tylko powiedział, że »premier go informował i chciał się informować. Uczyniłem to, ale wątpię, czy to premierowi sprawiło radość.«

Jego stronnictwo odniosło się też do kancelaryi gabinetowej z prośbą o wezwanie Karolyego i Batthanyego do audyencyi. Żądaniu temu stało się też zadość i niebawem zostaną wszyscy miarodajni przywódcy przez cesarza przyjęci.

Tymczasem cenzura niemiłosiernie kreśli wstępne artykuły gazet i ważniejsze wiadomości z prasy neutralnej. Wpadła ona w formalny szał konfiskowania, pozwalając tylko na umieszczenie komunikatów, które przeszły przez filtr jak zwykle »dobrze informowanych« sfer miarodajnych. Dla braku odpowiedniego tematu jedna z gazet południowych była zmuszona w artykule wstępnym zajmować się konsekwencyami, które pociągnie za sobą wystąpienie pewnego podrzędnego aktora z narodowego teatru.

Dla partyi Tiszy były wypadki dnia ponownym pretekstem do głoszenia hasła o skupieniu wszystkich sił narodu. Nie mówią już wprawdzie o fuzyi, ale mają na myśli koncentracyę z partyą Wekerlego. Słowo »fuzya« ma zły dźwięk i odbije się bardzo nieprzychylnem echem w całym narodzie.

Ale i bez tej firmy ta nowa większość »pięknych« dusz o równie wstecznym światopoglądzie, która w najbliższych dniach pod auspicyami Tiszy przyjdzie na świat, nie będzie niczem innem, jak tylko nowym eksperymentem dla utwierdzenia władzy Tiszy. W kołach partyi narodowej pracy uważają sytuacyę polityczną w Austryi raczej za osłabienie wspólnej obrony monarchii, i rzekomo już z tego powodu jest dla nich koncentracya na Węgrzech niezbędną. Węgry ich zdaniem nie są obecnie tylko punktem ciężkości, ale i podporą monarchii.

Inaczej zapatruje się na tą akcyę ratunkową były minister Vazsonyi, który w przedwczoraj wygłoszonej mowie zaznaczył, że chyba wojennym celem Węgier nie może być rola dozorcy więziennego dla dążących do samodzielności narodowości austryackich. Sprzeciwia się też aneksyi Bośnii, która tylko powiększy troski narodowościowe na Węgrzech. Główną wytyczną na przyszłość nie może być unia personalna, a więc zupełna samodzielność gospodarcza i wojskowa.

Reasumując powyższe wypadki, można przyjąć za pewne, że w najbliższych dniach przyjdzie do skutku większość, w której główną rolę odgrywać będzie Tisza i że Izba posłów zwołaną zostanie jeszcze przed 15. om. Ale nie jest też wykluczone, że zdarzenia najbliższej przyszłości wysuną na pierwszy plan tych polityków, którzy przedewszystkiem od energicznej akcyi pokojowej, a nie od nowych przedsięwzięć bałkańskich spodziewają się ratunku.

Sprawa południowo-słowiańska, a rewizya konstytucyi.

Ostatnie wypadki na Bałkanie i ogólna sytuacya europejska uczyniły kwestyę południowo-słowiańską jedną z najżywotniejszych spraw monarchii. Lecz projekty jej rozwiązania, uczynione ze strony narodowo-niemieckiej i ze strony oligarchicznych kół austryacko-madyarskich, są wprost zamachem na prawdziwie austryackie interesy państwowe. Te ostatnie pozostają w sprzeczności z owymi projektami w tej samej mierze, jak z tymi, które usiłują rozwiązać kwestyę południowo-słowiańską przez stworzenie wielko-serbskiego cesarstwa pod berłem Karageorgewiczów. U kolebki przełomu czasów należy sobie jasno zdać sprawę z tego, iż austryackie interesy państwowe wymagają stworzenia harmonii pomiędzy warunkami bytu monarchii a poszczególnych z tej lub tamtej strony Litawii osiadłych narodów.

Odnośnie więc do sprawy południowo-słowiańskiej brzmi problem ten: Interes całej monarchii wymaga, by zjednoczenie i autonomia południowych Słowian nie doszły do skutku bez udziału monarchii naddunajskiej, i aby nie były ostrzem zwróconem przeciwko niej. Ponieważ jednakowoż 9/10 Kroatów, Słoweńców i Serbów domaga się zjednoczenia i autonomii dla wszystkich bez wyjątku przez południowych Słowian zamieszkałych obszarów, i to obecnie coraz donośniej, więc niema dzisiaj innej właśnie możności, jak jedynie austryackie rozwiązanie problemu, t. j. zjednoczenie wszystkich Słowian południowych przez przekształcenie monarchii habsburskiej w państwo narodowościowo-federalistyczne. Ideę tę propagował już profesor Aureli Popovici, zmarły w roku ubiegłym w Zurychu przywódca siedmiogrodzkich Rumunów w książce »Stany zjednoczone Wielkiej Austryi«. (Piszący te słowa nie identyfikuje się w pewnych szczegółach z wywodami zmarłego profesora.) Od 2 dziesiątek lat a zwłaszcza od wstąpienia na tron Karageorgewiczów w Serbii dostarczano w najrozmaitszych czasopismach krajowych i zagranicznych dowodów, iż istnieją tylko dwa sposoby rozwiązania: przeciwne sobie głoszone rozwiązanie wielko-austryackie, które zaakceptowały umiarkowane skrzydła »jugosłowian« i rozsądniejsze żywioły stronnictw Franka i Starcevica; a drugi sposób, to rozwiązanie wielko-serbskie, które stałoby się zaczątkiem nowych przesileń i nowych wojen. Mówi się także o »rozwiązaniu« wielko-kroackiem i węgierskiem. Lecz pierwsze, t. j. zjednoczenie Bośnii, Hercegowiny, Kroacyi, Sławonii, Dalmacyi i Istryi, którego heroldem byłem i co dziś jeszcze ciągle uważam za pierwszy krok, za etap do zupełnego rozwiązania, wówczas tylko stanie się nim, jeśli wszystkie te obszary zjednoczone zostaną w jeden, wspólny kraj koronny (w sensie Alzacyi i Lotaryngii) i poddane wspólnemu rządowi państwowemu. Oczywiście musianoby delegacye przekształcić we wspólny parlament państwowy, do którego wysyłałyby te obszary południowo-słowiańskie swoich reprezentantów, abstrahując od soboru — sejmu krajowego, względnie Izby narodowej w Zagrzebiu lub Sarajewie. Z biegiem czasu, prędzej lub później, przyłączyłyby się do tych krajów Serbia i Czarnogóra.

To narodowo-federatywne wielko-austryackie rozwiązanie, któreby z radością powitała nie tylko większa część wszystkich południowo-słowiańskich szczepów, lecz które także znajduje echo u poważnej części niemieckiej demokracyi, socyalnej demokracyi i chrześcijańsko-społecznych, natrafia oczywiście na zacięty opór ze strony madyarskich oligarchów mieniących się »wiernymi państwu« i ich narodowo-niemieckich trabantów. Ci bowiem dążą do rozwiązania węgierskiego choćby to nawet miało być połączone ze szkodą dla monarchii i południowych Słowian, a zwłaszcza Kroatów i tak od dziesiątek już lat wspierają ciągle najskrajniejsze skrzydło Wielkoserbów. Gdyby hr. Tisza, który, jak wszystkie bez wyjątku rządy węgierskie, nigdy nie dbał ani o dobro monarchii, ani też nawet Węgier i ich ludów, lecz tylko o specyficzne interesy oligarchii madyarskiej, gdyby to on przeparł swój projekt rozwiązania, gdyby Bośnię i Hercegowinę wcielono do Węgier (zamiast złączyć je z Dalmacyą i Kroacyą Sławonią w odrębny kraj koronny), to należałoby czyn taki napiętnować jako zdradę stanu. Jeśli się bierze poważnie w rachubę tego rodzaju uznanie jarzma madyarskiego, wówczas wystawia się na niebezpieczeństwo całość parlamentu austryackiego i potęguje się silną fermentacyę w Kroacyi i Bośnii. Ba, nawet madyarskofilska serbso-kroacka koalicya tak długo tylko popiera rząd węgierski i propaguje dualizm, póki sama panuje w Zagrzebiu, w każdym wypadku nie na korzyść monarchii.

Oczywistem rezultatem powyższych wywodów jest, primo, iż w ramach dualizmu nie istnieje i też istnieć nie może rozwiązanie południowo-słowiańskie, secundo, iż dualizm wikłając kwestye narodowościowe monarchii, jest jedyną przeszkodą w jej uzdrowieniu. I dlatego to zwolennicy idei wielko-austryackiej domagają się zastąpienia dualizmu syntezą narodowościowej autonomii i jedności państwa. Jeśli zachodzi jakiś punkt styczności między parlamentem austryackim a węgierskim, — nie są one co prawda w dzisiejszym swoim składzie wiernem odbiciem prądów nurtujących narody austro-węgierskie — to jest nim walka przeciwko supremacyi oligarchii węgierskiej opierającej się na dualizmie, niejednokrotnie fałszywie identyfikowanej z całemi Węgrami. Oczywiście nie można i nie powinno się rozwiązywać kwestyi południowo-słowiańskiej bez współudziału Węgier i narodów je zamieszkujących, lecz równie i to przedewszystkiem nie bez udziału Kroatów i Serbów. Przesłanką tej taktyki jest przedewszystkiem powszechne, równe, bezpośrednie prawo wyborcze na Węgrzech i w Kroacyi, jakoteż w Bośnii i Hercegowinie.

Tylko pod znakiem ogólnej rewizyi konstytucyi jest możliwem rozwiązanie kwestyi południowo-słowiańskiej. Równe prawa osiągną Słowianie południowi wówczas dopiero, gdy w związkowem państwie Wielkiej Austryi równocześnie Niemcy i Czesi, Słowacy, Kroaci, Polacy, Żydzi, Ukraińcy, Rumuni i Węgrzy uzyskają autonomię narodowościową w ramach jedności państwowej.

Verus.

Palestyna a Żydzi.

Ciąg dalszy.

Po zajęciu Jerozolimy i dalszych części Palestyny utworzono wkrótce t. zw. komisyę palestyńską, w skład której wchodzą delegaci rządu angielskiego oraz przedstawiciele organizacyi syonistycznych w państwach koalicyjnych. W ubiegłym miesiącu wyjechali do Palestyny w celu wzięcia udziału w pracach wspomnianej komisyi przedstawiciele syonistów rosyjskich. Już przedtem reprezentowani tam byli syoniści angielscy, francuscy i włoscy. W lipcu r. b. zwołana była w Jaffie konferencya przedstawicieli organizacyi syonistycznych w okupowanej przez Anglię części Palestyny. Chodziło o ustanowienie organu kierowniczego w organizowaniu politycznego i kulturalnego życia Żydów tamtejszych. Zjazd upoważnił obrany komitet do występowania w charakterze prowizorycznej urzędowej reprezentacyi Żydów w stosunkach zewnętrznych i wewnętrznych. Uchwalono też zwołać w ciągu najbliższych miesięcy konstytuantę na podstawie czteroprzymiotnikowego głosowania. Kobietom przyznano czynne prawo wyborcze.

Wszystkim tym poczynaniom sprzyjają angielskie władze okupacyjne. Ustanowiły one w okupowanej części Palestyny nowe sądownictwo cywilne, przyczem mjr. Norman Bentwich, znany syonista angielski, został mianowany prokuratorem sądu najwyższego.

Komisya palestyńska usiłuje nawiązać dobre stosunki z innemi odłamami ludności. Brak jeszcze obfitszych wiadomości o ukształtowaniu się tych stosunków, z pewnych atoli objawów sądzić można, że wśród ludności mahometańskiej istnieje silna opozycya przeciw planom angielsko-syonistycznym. Oto n. p. Mahometanie w Anglii złożyli na ręce Balfoura następującą deklaracyę: »W ciągu 1800 lat Żydzi nie mieli państwa w Palestynie; nie łączyły ich z tym krajem żadne stosunki polityczne. Natomiast Turcy i Arabowie od 1300 lat utrzymują tu własny rząd, z którego zadowoleni byli do-

---

Listy wiedeńskie.

Otwarcie parlamentu.

Gdyby nie wiedziano, że to otwarcie parlamentu, na który dziś oczy są zwrócone milionów, wyczekujących zbawczego słowa ze strony owych wybrańców, łatwo możnaby to wziąć za jakiś partyjny konwentykel. Choć odbywa się w przepychem lśniącej sali, a na galeryach i w lożach tysiące głów kołysze się w niemem wyczekiwaniu, wszystko wydaje się jakiemś mdłem, małostkowem, improwizowanem. Nawet sami wybrańcy ludowi w niezbyt wielkiej ilości się zebrali i skupieni w zwartej grupie około ławy ministeryalnej stoją jakgdyby znieruchomieli z nimi, skupionemi, poważnemi, omal że pogrzebnemi. Jedynie z górnych ław poselskich wrzątek życia rozlewa się raz wraz w znieruchomiałą masę widzów i graczy parlamentarnych. Wyrywają się okrzyki i protesty ze strony Czechów i Słoweńców, a wyzwiska omal że karczemnej natury uderzają niby o skałę o potężną, barczystą postać mowcy, stojącego w pośrodku ministeryalnej ławy. Prezydent ministrów wygłasza swą programową mowę. Głosem monotonnym, jednostajnym, cienką modulacyą dziwnie kontrastującym z postacią olbrzyma. Wysokie czoło i zamaszyste brwi marszczą się wprawdzie kurczowo, jakgdyby pod razami padających wykrzyków i epitetów, wśród których »niedołęga« i »oszust« należą jeszcze do pobłażliwszych, lecz w ogólności cały huczek, zrywający się tuż wokół i przed pierwszym dygnitarzem państwa, zdaje się zupełnie z równowagi go nie wyprowadzą. Zresztą nie reaguje on ani słowem. A że odczytuje z luźnych kartek swą mowę, obojętność i rezerwa raczej o nieumiejętności świadczą mowcy, nie zadającego sobie nawet trudu jednem choćby cięciem sparować ośmieszające go i poniżające wykrzykniki. Zresztą i cała postać dziwna tchnie apatyą i sztywnością. Jak gdyby austryacki system w nim zesztywniał lub też synonimem stał się zdrętwiałego pod brzemieniem wieków prawa kanonicznego, którego jest pono pierwszorzędnym znawcą. Lecz gdy profesor owej świętej pamięci dyscypliny łacno nad wszelką napaścią do porządku dziennego może przechodzić, u prezydenta ministrów w chwili, gdy losy Austryi zda się niepowrotnie się ważą, obojętność taka zadziwia i niepokoi zarazem. Gdzieindziej genialni organizatorzy, pierwszorzędni dyalektycy, konsekwentni aż do fanatyzmu, budowniczy nowych światów — tutaj kanoniczny profesor, którego igraszka losów w wichurze dziejowej przypadkiem wysunęła na samo czoło.

W chwili, gdy słowa jego płyną tu trybem ospałym i monotonnym, mimowoli uświadamia się przerażający brak talentów, kierujących w tak ważnej dla ludów austryackich chwili. Czują to też podobno sami ministrowie i wpatrują się nieruchomo w jakieś bezkresne, dale. —

Baron Geyer, siwy starzec o podłużnej, białej głowie i mądrze zerkających oczach, jak gdyby straż utrzymuje na skrajnej prawicy, podczas gdy sąsiad jego wciąż duma jakgdyby nad znikomością tego świata i jego ministeryalnych rozkoszy. Jedynie lśniąca od złota i fioletu postać ministra obrony krajowej i dziarskie jego młode oblicze wnosi nieco życia w ten znieruchomiały szereg czarnych łużników, sterujących dziś trzęsącą się zatrważająco nawą mocarstwa.

W sali cisza omal pogrzebna. Jakieś dziwne panuje przytłumienie. Jest że to troska o jutro, przygniatająca umysły, czy trwoga jakaś czy też może zwątpienie? W każdym razie cisza ta naładowana być się zdaje miazmatem przeważającego smutku i żałoby. Nawet posłowie czescy dziś niezbyt seryo rolę swą odgrywają. Twarze ich energię zdradzają i upor, graniczący z fanatyzmem. Zadziwia brak prawie starszych postaci. Niektórzy wprost młodzieńczy zdradzają wiek, a głosy bardziej jeszcze młodzieńczy temperament. Dwaj szczególnie, Soukoup i Kalina, z zwartej grupy się wyróżniają. Jeden o podłużnej twarzy, z cwikierem i szpiczastą bródką jak kozieł raz wraz wysuwa swą głowę i wyrzuca stek słów, wymachując rękoma i uderzając jak gdyby od niechcenia pięścią w stół. Drugi o okrągłej wcale nie wojennej tuszy, zerka z podełba i ledwie słowo odpowiednie mowcy uchwyta, w chwili kończy je odpowiednim gestem czy dowcipem, odbijającym się rozgłośnym echem wśród otaczających go Czechów, Słowian i Rusinów. Ale i ten programowy punkt każdego posiedzenia dziś nieszczególne robi wrażenie. Jest

ad nawet niemahometanie, zwłaszcza Żydzi. (? Red. »N. Dz.«) Arabowie nie życzą sobie, by kierownictwo polityczne Palestyny przeszło w ręce Żydów, gdyż ci ostatni wyzyskiwaliby inne narody, co doprowadziłoby do niesnasek w kraju. Najbardziej celowem byłoby utworzenie samodzielnego państwa muzułmańskiego ze stolicą w Jerozolimie. Żydzi, jak również chrześcianie, mieliby przyznane prawo udziału w rządzie według zasady proporcyonalności.« Ten jednak plan nie leży obecnie na linii polityki angielskiej, sprzymierzonej z ruchem syonistycznym i obiecującej stworzenie państwa żydowskiego w Palestynie.

II.

W ciągu lat ostatnich czynili syoniści liczne zabiegi w celu wywołania jakiegoś oficyalnego wyrazu sympatyi Turcyi dla swych dążeń, a w każdym razie wypowiedzenia się rządu tureckiego w sprawie przyszłości Żydów w Palestynie. Zabiegi te były bezskuteczne. Dopiero po deklaracyi angielskiej nastąpiły oświadczenia Turcyi. Zrazu były to ogólnikowe obietnice »przyjaznego stosunku do Żydów« i zapewnienia im »swobodnej imigracyi oraz wszelkich praw obywatelskich.« W tym duchu wypowiedział się minister spraw zagranicznych, Nessim Bej (dn. 20. grudnia 1917). Większe, bardziej pozytywne znaczenie miały już słowa wielkiego wezyra, Talaat Paszy, wypowiedziane 30 grudnia r. ub.: »Jeżeli rząd otomański — mówił Talaat Pasza — zmuszony był do stawiania pewnych ograniczeń imigracyi i kolonizacyi żydowskiej, pochodziło to z tego powodu, że Żydzi imigrujący do Palestyny i pochodzący przeważnie z Rosyi z powodu oporu ze strony swego rządu zmuszeni byli do zachowywania rosyjskiej przynależności państwowej. Wytwarzał się tedy stan nienormalny, a dla nas naturalnie bardzo niepożądany, szczególnie z tej racyi, że przy stosowaniu kapitulacyi i konsularnego wymiaru sprawiedliwości obcopoddani nie podlegali sądom tureckim i przy każdej sposobności zasłaniali się swoimi konsulami. Konsulowie ze swej strony wyzyskiwali tę sytuacyę, a następstwem tego były stałe powtarzające się konflikty pomiędzy ich rządami a rządem tureckim. Ponieważ obecnie Turcya wolna jest od zmory kapitulacyi i konsularnego wymiaru sprawiedliwości, będzie więc rzeczą możliwą znieść ograniczenia kolonizacyi żydowskiej. Naturalnie, nastąpi to w przypuszczeniu, zrzekną się dotychczasowego poddaństwa, aby zostać obywatelami państwa Otomańskego. Imigracya musi się przytem trzymać w naturalnych granicach zdolności kraju do przyjęcia emigrantów. Byłoby rzeczą niemożliwą przyjąć odrazu setki tysięcy.« Co się tyczy urządzenia wewnętrznego życia Żydów w Palestynie, oświadczył wielki wezyr, co następuje: »Nie możemy Żydom dawać jakichś specyalnych przywilejów, — mogą oni posiadać tylko te same prawa, co i wszyscy nasi poddani. W obecnem naszem ustawodawstwie zapewnione jest dosyć szerokie prawo samorządowe dla gmin, a w nowym projekcie prawa, jaki będzie wkrótce przedstawiony parlamentowi, idziemy pod tym względem jeszcze dalej.«

Stanowisko powyższe wielkiego wezyra oznacza dość dużą zmianę w poglądach rządu tureckiego na sprawę kolonizacyi Żydów w Palestynie. Przez długie lata rząd turecki stawiał trudności tej kolonizacyi. Imigracyę Żydów utrudniano przez zaprowadzenie t. zw. »czerwonych paszportów«. Dopiero w ostatnich latach warunki rozwoju kolonii żydowskich stały się dla Żydów pomyślniejsze. Wszakże w stosunku do politycznych dążeń syonizmu rząd turecki zajmował stanowisko nieprzyjazne, szczególnie od czasu przewrotu młodotureckiego. Młodoturcy, jako par excellence centraliści, nie chcieli słyszeć o jakiejś politycznej autonomii żydowskiej w Palestynie. Podczas wojny tępione były drobne nawet przejawy syonistyczne.

Nie przyrzekając nadal niczego, coby mogło zadowolnić polityczne aspiracye syonizmu (w przeciwstawieniu do polityki angelskiej), rząd turecki uznaje jednak te korzyści gospodarcze, jakie Turcya mogłaby w przyszłości osiągnąć z prawidłowego rozwoju kolonizacyi żydowskiej. Nieco szersze otwarcie Palestyny dla imigracyi żydowskiej przyniosłoby Turcyi zwiększenie korzyści celnych, przysporzenie sił roboczych i handlowych, unowożytnienie pracy rolniczej, co jest rzeczą szczególnej wagi wobec pierwotnych metod tej pracy wśród ludności mahometańskiej. Dzisiejsza Palestyna jest krajem gospodarczo zaniedbanem. Znaczne jej przestrzenie pozostają od wieków niezabudowanemi, mieszkańcy zaś trzymają się uporczywie metod gospodarczych z czasów zamierzchłej przeszłości. Nie rozwinęło się tu ani rolnictwo, ani handel, ani przemysł, ani komunikacya. Pod tym względem niektóre kolonie żydowskie stanowią dodatnie wyjątki, co też upoważnia Turcyę do nadziei na większe korzyści gospodarcze w razie szybszego tych kolonii rozwoju. Względy te wysuwane są często w opinii niemieckiej, żywo interesującej się sprawą powyższą. »Das Grössere Deutschland« w obszernej na ten temat rozprawie pisze: »Żydowska kolonizacya w Palestynie powołana jest do gospodarczego i politycznego wzmocnienia naszego tureckiego sprzymierzeńca i z tego powodu posiada już dla nas wartości.

Od dłuższego już czasu toczyły się narady delegatów żydowskich organizacyi w Niemczech, Austryi i Turcyi z rządem tureckim w sprawie przyszłego położenia Żydów w Palestynie. Przed kilkoma dniami, po ukończeniu narad, opublikowane zostało oświadczenie następującej treści: »Rząd turecki powziął uchwałę zniesienia wszelkich istniejących dotychczas ograniczeń Żydów, odnośnie do imigracyi i osiedlania się ich w Palestynie. Odpowiednie instancye otrzymały ścisłe dyspozycye, ażeby Żydów, znajdujących się w Palestynie, traktowały jako obywateli najzupełniej równouprawnionych. Rząd turecki ma zamiar stworzyć żydowskie religijne centrum w Palestynie w drodze dobrze zorganizowanej imigracyi i kolonizacyi. Jestem przekonany o korzyściach osadnictwa Żydów w państwie otomańskiem. Skłonny też jestem dzieło to umacniać wszelkiemi środkami, które wpływają z prawa suwerenności państwa tureckiego, nie ograniczając przytem praw ludności nieżydowskiej. Osobna komisya, powołana do wypracowania odpowiednich projektów, prace swe w najbliższym czasie ukończy, będą również poczynione dalsze kroki w celu doprowadzenia dzieła do końca.«

Taki jest obecny stosunek z jednej strony rządu angielskiego, z drugiej — tureckiego do sprawy przyszłości Żydów w Palestynie.

Prócz Anglii i Turcyi w kwestyi tej zainteresowana jest również polityka niemiecka.

(Dokończenie nastąpi.)

Strajk policyi w Londynie

Warunki życiowe, wytworzone przez wojnę, wywołały ostatnio w Anglii znamienny ruch wśród robotników i pracowników prywatnych czy państwowych, wyrażający się falą strejkową.

Głośny był strejk robotników dokowych, wiele kłopotu przymnożył władzom angielskim strejk robotników amunicyjnych, bardzo niewygodny dla wielomilionowego miasta był strejk tramwajarzy londyńskich, ale senzacyą nietylko dla Londynu i Anglii, lecz w swoim rodzaju dla całego świata był jeden z ostatnich streików, strejk policyi londyńskiej.

Londyn był przez dwa dni i jedną noc bez policyi. Rzecz niesłychana. Strejk wybuchł tak nagle, że zarówno władze, jak i publiczność zostały zaskoczone zupełnie. Z wyjątkiem garstki starszych policyantów, którzy nie chcieli ryzykować utraty emerytury, na ulicach miasta nie było widać ciemnych mundurów i okazałych postaci słynnych na cały świat policyantów londyńskich, wzoru policyi na globie.

Przez dwa dni nikt nie regulował ruchu ulicznego, nie opiekował się kobietami i dziećmi przechodzącemi ruchliwe ulice, nie informował przechodniów o wszystkiem, czegoby tylko mogli pragnąć się dowiedzieć. Przez jedną noc nikt nie pilnował bezpieczeństwa mieszkań, nie próbował, czy są zamknięte.

»Bobbie«, kochany przez współobywateli, postrach złoczyńców, zastrejkował.

Mimo to spokój był niezakłócony. Dowód to wysokiego wyrobienia społeczeństwa angielskiego, jego głębokiego wczucia się w istotę »selfgovernement«. Duch panujący w Albionie, każący każdemu współobywatelowi współdziałać w utrzymaniu porządku i ładu w kraju, przejawił się jeszcze raz w tem ośmiomilionowem olbrzymiem mieście.

Powody strejku i jego przyczyny podali strejkujący w liście Komitetu Narodowego Związku Policyantów i Urzędników Więziennych do Sir Edwarda Henryego, generalnego komisarza policyi stolicy. Żądali oni pozatem podwyższenia wojennego dodatku drożyźnianego, ponownego przyjęcia jednego z wydalonych policyantów i uznania związku. Gdy na ultimatum ich nie nadeszła w odpowiedniej chwili odpowiedź, 12.000 policyantów londyńskich przedmieść nie stanęło rano do pracy, a popołudniu przyłączyli się do nich policyanci z City londyńskiego. Koło Tower odbyło się masowe zebranie policyantów, na którem przedstawiciel Trade-Unionów, Carmichael, zapewnił ich o sympatyi organizacyi zawodowych, kończąc mowę słowy: »Poco walczyć z Prusami, gdy pruskie metody mają być stosowane wobec tych, co w kraju zostali.« Zaznaczyć należy, że opinia publiczna stanęła po stronie strajkujących a prasa tej opinii była wyrazem. Ale opinia publiczna, sympatyzując z ich żądaniami, zwłaszcza w dziedzinie płacy, ostro się zastrzegła przeciw metodzie stosowania strajku przez stróżów ładu i porządku.

Lloyd George został zaskoczony faktem strajku. Wdał się jednak w układy z delegatami strajkujących. Zgodził się na podwyżkę płacy i pensyi dla nich, na pensye dla rodzin, wydalonego policyanta zgodził się przyjąć. Co się tyczy uznania Związku, to zastrzegł się przeciw uznaniu organizacyi tej jako Trade-Unionu, ale nie miał nic przeciw powstaniu ciała, któreby ułatwiało policyantom przedstawianie wyższym władzom ich zażalenia i skargi. Drugie zebranie strejkujących na Tower Hill warunki te przyjęło. Sir Henry ustąpił. Sprawa została załatwiona.

Najsensacyjniejszy strajk się skończył. Nie ucichła jednakże wraz z nim burza strajków, jaka przechodzi przez Anglię.

Kobiety zatrudnione przy omnibusie przystąpiły do strajku pod hasłem równouprawnienia płci — »equal fay for equal word« — to samo wynagrodzenie, co mężczyźni, za pracę tę samą, co oni. Poszły za niemi kobiety pracujące w kol. podziemnych. Publiczność była oburzona na »panie«, ale uzyskały one, czego chciały.

Obecnie grozi Anglii strajk pocztowców i strajk górników z Walii.

Fala strajków idzie przez kraj dalej, niemniej najznamienniejszym jej wyrazem był strajk policyantów londyńskich.

NOWY FEJLETON.

Leć, leć, ptaszyno...

Leć, leć, umykaj stąd,
ptaszyno,
Leć, leć, umykaj stąd,
Pisklęta unieś gdzieś w dal siną,
Nie tu dla ciebie kąt,
ptaszyno,
Nie tu dla ciebie kąt!

Tu wojna, tu tak źle,
ptaszyno,
Tu wojna, tu tak źle,
Tu kwiatki schną, tu ludzie giną,
Tu skonasz, skryj się w mgle,
ptaszyno,
Tu skonasz, skryj się w mgle.

Nieś gniazdko w domek mój,
ptaszyno,
Nieś gniazdko w domek mój...
W okienka te, gdzie łzy me płyną,
Tam rój mych tęsknot snuj,
ptaszyno,
Tam rój mych tęsknot snuj...

Karol Rosenfeld.

Abonenci pocztowi zechcą jak najrychlej przesłać należytość załączonym onegdaj czekiem, gdyż z powodu trudności pocztowych trwają przesyłki pieniężne kilkanaście dni.

sztuczny i blaszany, jak akustyka tej sali mdła jest i blaszaną. Cały spektakel przechodzi zresztą bez echa. Jak prezydent ministrów tak też i dziwnym sposobem i Niemcy i Polacy ani przeciw uni za Czechami ni słowem nie reagują. Milczą uparcie, jak gdyby sami wątpili, po której stronie słuszność. Czy po stronie profesora ministeryalnego, prawiącego ex cathedra o nowej erze Austryi, o autonomii ludów i równouprawnieniu, czy też po stronie żych najbardziej konsekwentnych fanatyków łamiących pięścią i szubienicą drogę w nadchodzący świt narodów...

Mowca czyta bez końca. Wszystko słucha z napięciem a nikt prawie nie słyszy. Jakgdyby w inny wsłuchani byli głos, dochodzący daleko z poza tej Izby. —

Z Bułgaryi i z pod Cambrai, z samych Niemiec i z Palestyny. To też wykrzyki Czechów omal nudę rozpraszają obecnych i jak gdyby echem się zdają światowej wichury.

Czem wobec tego jest mowa ta programowa? Sam mowca odczytuje zresztą [illegible]

nie wierzy, a której ominąć nie można.

Nie odrywa prawie wzroku od skryptu, kołysze się i sapie, a gdy mu jeden z otaczających na wspomnienie pokątnego handlu woła całym głosem: A z czego pan żyje, ekscelencyo? Czy może z przydzielonych racyi chleba? — a wnet drugi dodaje: wygląda jak wypasione ... toć mu łatwo mówić o głodzie — baron Hussarek nawet nie mrugnie oczyma. Wyczekuje tylko chwilę — i odczytuje dalej swą perorę ...

Także prezydent Izby wydaje się dziś pobłażliwym na poselską teatralikę. Wstaje jedynie, jak gdyby samem powstaniem uśmierzać umiał wszelkie burze. W każdym razie postać, którejby to przypisać można. Tęgi starzec o długiej, majestatycznej brodzie, okalającej całe szerokie oblicze aż pod same oczy ogniste, łyskające rozumem i powagą. Rembrandtowski senator o masce grzmiącego Jowisza. U czoła wielkiej sali i na najwyższej trybunie Izby stanowi prezydent Gross już dekoratywnie uzu[illegible] o ile nie szczyt [illegible] cza go zresztą ani na chwilę. Nawet wtedy, gdy odzywają się okrzyki, graniczące o miedzę z zdradą stanu, prezydent jedynie oczyma mierzy salę, kołysząc zlekka dzwonkiem a długa siwa broda, stołu sięgająca, jakgdyby z politowaniem i przestrogą chwieje się miarowo...

Posiedzenie zbliża się ku końcowi. Tłumy, które od rana na Frazensringu godzinami czekały otwarcia wrót parlamentu, niezawodnie doznały rozczarowania. Spodziewały się uroczystego nastroju, białych gorsów, patryotycznych uniesień, gdy świat w posadach się chwieje i słów uspokojenia czy bezwzględnej prawdy, gdy tragedya światowej wojny widomie zbliża się ku końcowi, a tymczasem prócz zastygłego elaboratu zaświatowego teoretyka i kilku wykrzyków krowkich praktyków niczego nie usłyszano.

Nie usłyszano — lecz za to tem głębiej wyczuto. Dokładnie trudno to określić, lecz burza, mająca się wyładować, ciężką zmorą kładła się na piersiach i wionęła przez całą salę. Dziwna chwila i dziwszystkich narodów austryackich, a przecież żałobne obroże ściskające serca każdego o dobro Austryi stroskanego patryoty...

Prezydent ministrów kończy i zaledwie kilka oklasków nieśmiało się podnosi, a zaledwie dwoje rąk prawicę mowcy ściska. Reszta milcząca, groźna, ponura. »Abzug Hussarek« woła kilku a wszystko rozchodzi się szybko, jakgdyby z ulgą, że wreszcie posiedzenie się skończyło.

»Abzug Hussarek« — oto ostatnie echo pierwszego posiedzenia parlamentu, wychodzące w kuluary i ulice.

Lecz czy echo to jedynem jest, dźwięczącem długo jeszcze w uczestnikach tego posiedzenia? Czy w osobach leży punkt ciężkości i czy w zmianie osób zbawienie dziś leży Austryi?

Z pysznego gmachu na Franzensringu wypływają fale ludzi w cudny poranek jesienny, gdy właśnie rozchodzi się wiadomość o zupełnem poddaniu się Bułgaryi pod warunki czwórporozumienia ...

Wiedeń. Z. F. Finnot.

Z DNIA.

— **Nowy zamach na Trockiego.** »Berl. Tageblatt« donosi, że na Trockiego wykonano nowy zamach rewolwerowy. Trocki otrzymał postrzał w piecy, atoli życia nie postradał.

— **Oblężenie dyplomatów koalicyi. Petersburg.** B. K. »Siewiernaja Komuna« donosi, że po odkryciu przed kilku tygodniami angielsko-francuskiego sprzysiężenia poddano między innymi pod nadzór także były amerykański konsulat, obecnie stojący pod flagą norweską. Niedawno zatrzymano tu trzech mężczyzn dla przeglądnięcia ich dokumentów. Legitymowali się oni jako generał Laverne, poseł Grenare i pułkownik Castella i nie czekając na zwrot dokumentów, znikli w norweskim ..... stwie. Ponieważ poselstwo według prawa m.-narodowego jest nietykalne, agenci nadzwyczajnej komisyi nie mogli tam wkroczyć, lecz musieli na zewnątrz czekać na pojawienie się owych panów z powrotem. Ci jednakże nie pokazali się, wobec czego gmach poselstwa od owej pory pilnowany jest przez agentów nadzwyczajnej komisyi. Według relacyi tejże komisyi, znajdują się tam, oprócz wymienionych, także wybitni uczestnicy »przysiężenia« Anglicy Lindner i Gibson Hick. Żądania konsulów neutralnych zniesienia oblężenia i oswobodzenia zamkniętych zostało odrzucone. Przewodniczący nadzwyczajnej komisyi Peters oświadczył, że dyplomaci ci albo muszą się oddać do dyspozycyi rządu rosyjskiego, albo ich rządy muszą poczynić kroki do ich oswobodzenia i do wymiany potem za towarzyszy rosyjskich, uwięzionych w Anglii i Francyi. Dalej oświadczył Peters, że znaleziono nowe cenne daty, co do zbrodni tych osób.

— **Połączenie Krymu z Ukrainą.** Kijów. B. K. Dzienniki donoszą, że z Krymu przybyła deputacya na rokowania w sprawie przyłączenia się do Ukrainy. Rząd ukraiński stoi na stanowisku połączenia się Krymu z Ukrainą przy zagwarantowaniu mu daleko idącej autonomii w duchu lokalnego samorządu. Jak ze strony autorytatywnej zapewniają, delegacya krymska zmierza do połączenia w duchu federacyi przy zatrzymaniu daleko sięgającej samodzielności.

Nadesłane.

Za rubrykę tę redakcya nie odpowiada.

Zamordowanie szefa niem. tajnej policyi w Warszawie.

We środę popołudniu przyniosła »Warschauer Zeitung« następujący komunikat urzędowy: »Kiedy komisarz policyi polowej dr. Schultze we wtorek po południu około godziny 4-tej wyszedł ze swego mieszkania przy ul. Smolnej, by się udać do biura, w niewielkiej odległości od jego domu przy ulicy Smolnej, dwóch dotychczas nieznanych mężczyzn dało do niego wystrzały rewolweru, które go powaliły na ziemię. Śmierć nastąpiła natychmiast. Dr. Schultze był decernentem politycznym w urzędzie policyjnym w Warszawie. Widocznie zachodzi tu morderstwo zemsty politycznej.«

»Kuryer Codz.« przynosi następujące szczegóły o zamachu. Dr. Schultze odznaczał się niezwykłą gorliwością w śledzeniu partyi skrajnych. Jego to uważają za sprawcę bardzo wielu aresztowań, które w ostatnich czasach zaczęły nabierać charakteru masowego. Zamach przygotowany był bardzo starannie. Sprawcy byli dokładnie poinformowani o godzinie, kiedy dr Schultze wychodził do biura po południu ze swego mieszkania przy ul. Smolnej i czekali na niego w pobliżu jego mieszkania. Przez kilkunaście minut tuż przed wykonaniem zamachu pękły na pobliskim Nowym Świecie petardy pod tramwajami, jak się okazuje obecnie celowo, ściągając uwagę policyi niemieckiej i publiczności na te niewinne zresztą eksplozye.

W nocy niemiecka policya kryminal na dokonała licznych aresztowań wśród partyi PPS. i studentów.

KRONIKA.

Kraków, 5. października.

— **Manifestacya pokojowa Rady miejskiej.** Onegdaj wieczorem odbyło się zwyczajne posiedzenie Rady miasta Krakowa. Przewodniczył prezydent Federowicz. Przed porządkiem dziennym prezydent odczytał wniosek następujący:

Rada miasta Krakowa uchwala.

»Rada miasta przystępując do wniosku wygłoszonego przez prezesa Koła, dra Tertila w dniu 2. bm. w Izbie poselskiej Rady państwa imieniem reprezentacyi polskiej w kraju, uważa za obowiązek w tej poważnej chwili dać wyraz powszechnemu pragnieniu ludności tego miasta jak najrychlejszego zawarcia pokoju, któryby przywrócił normalne życie gospodarcze a zarazem przekonaniu, że uznana powszechnie za międzynarodową sprawa odbudowania niepodległej i zjednoczonej Polski będzie rozstrzygnięta przez kongres międzynarodowy przy udziale przedstawicieli narodu polskiego i zgodnie z jego prawami.«

Wniosek powyższy przyjęto wśród hucznych oklasków.

W dalszym ciągu posiedzenia uchwalono powołać do życia komisyę przejściową do unormowania miejskiej gospodarki wojennej po nastaniu pokoju i wysłuchano sprawozdania fizyka, dra Janiszewskiego, o stanie zdrowotności w Krakowie. Po interpelacyach radców m.: Konopińskiego w sprawie najmu służby domowej i Drozdowskiego w sprawie »Młynówki«, wysłuchała Rada miejska sprawozdania prezydenta Federowicza o aprowizacyi miasta. Od niedzieli ludność otrzymywać będzie zredukowane porcye chleba i mąki. Z kolei załatwiono szereg spraw, będących na porządku dziennym. Między innemi powołano do Rady w miejsce ś. p. dra Lea i ś. p. Antoniego Wodzickiego pp.: dra Mussila i inżyniera Nitscha. Uchwalono też założyć nową piekarnię miejską w Podgórzu.

W dalszym ciągu obrad domagał się radny miejski **K o n o p i ń s k i** usunięcia »giełdy pracy« z pod pomnika Mickiewicza. Po załatwieniu sprawy powołania do Rady miejskiej 2 nowych członków dr. **M u s s i l a** i inż. M. **N i t s c h a** uchwalono zatwierdzić uchwałę komisyi aprowizacyjnej, postanawiającą urządzenie drugiej piekarni miejskiej w budynku elektrowni w Podgórzu i upoważniającą prezydenta do wydania wszelkich potrzebnych zarządzeń by piekarnia ta jak najrychlej została uruchomiona. W końcu dokonano wyboru 5-ciu członków do Rady nadzorczej, »Spółki kamieniołami miast Galicyi«, spółki z ogr. por. w Krakowie. Spółka ta nabyła niedawno kamieniołomy w Miękinie i Alwerni. Na posiedzeniu tajnym nadano prezenty na kilka posad nauczycielskich w kołach miejskich.

— **Posiedzenie plenarne Rady wyznaniowej Gminy izraelickiej w Krakowie** odbędzie się w niedzielę dnia 6 października 1918 o godzinie 10 rano w sali posiedzeń Gminy izraelickiej w Krakowie. Na porządku dziennym: 1. Sprawa przystąpienia do Krajowego Związku Galicyjskich Gmin wyznaniowych. 2. Zatwierdzenie operatu Komisyi szacunkowej powołanej do oznaczenia podatku wyznaniowego za lata 1918—1919 (par. 79 statutu). 3. Wnioski Prezydyum w sprawie dokończenia nowej łaźni. 4. Sprawa zaciągnięcia pożyczki w Galicyjskim Miejskim Wojennym Zakładzie kredytowym w kwocie 220.000 kor. — Jest to, o ile nam wiadomo, pierwsze posiedzenie zwołane po dłuższym letargu.

— **Zmniejszenie racyi chleba.** Pomimo najusilniejszych starań prezydyum miasta Krakowa o przydział mąki dla Krakowa u władz centralnych tj. w Urzędzie żywnościowym we Wiedniu w Namiestnictwie i Zakładzie obrotu zbożem we Lwowie, władze te żądaniu Magistratu odmówiły, podając za powód brak ziarna a w szczególności, że producenci zachodnio-galicyjscy nie odstawiają nałożonego na nich kontyngentu.

Prezydyum miasta zarządziło wydanie na nadchodzący tydzień reszty mąki z magazynów miejskich. Mąka ta wystarczy zaledwie na wydawanie zmniejszonych racyi chleba, tj. po 630 gramów na osobę i tydzień. Racye mąki pozostają nie zmienione tj. po 250 gr. na osobę i tydzień.

Gdy tylko transport mąki nadejdzie, Magistrat bezzwłocznie o tem ludność miasta zawiadomi.

Rozporządzenie to jest niesłychaną krzywdą dla ludności Krakowa. Jeszcze nie mieliśmy czasu »nacieszyć się« normalną racyą chleba, wprowadzoną przed dwoma tygodniami, a już wprowadza się zmniejszoną: w jakiem świetle przedstawia się obecnie zakaz wypieku pieczywa w t. zw. »wolnym handlu«? Ludność Krakowa, pozbawiona możności zaopatrywania się w chleb »pokątnie«, stoi przed widmem głodu straszniejszem aniżeli przed żniwami!

Zwracamy się do Krajowego Zakładu obrotu zbożem z zapytaniem, czy producenci zachodnio-galicyjscy łatwnie nie chcą dostarczyć nałożonego na nich kontyngentu zboża, a w takim razie, gdzie się się zboże galicyjskie podziewa. Domagamy się również podania do wiadomości na zwisk tych producentów, którzy kraj swój narażają na wygłodzenie, celem postawienia ich pod pręgierz opinii publicznej.

— **Warsztaty obuwia dla niezamożnej ludności.** Gal. Kraj. Zakład odzieży otworzył w Krakowie dwa warsztaty reparacyjne obuwia dla niezamożnej ludności, a mianowicie jeden przy ul. Grodzkiej 46 a, drugi przy ul. Franciszkańskiej l. 4.

Reperacye obuwia będą uskuteczniane po bardzo niskich cenach na podstawie poświadczeń »ASN«, które wydane będą w biurach badania zapotrzebowania urzędujących w biurach kart chlebowych popoł. między 4—7. Cennik przedstawia się następująco:

I. Skóra na zelówki, wierzchnie fleki obcasów (suma zaokrąglona) męskie 17, damskie 15, chłopięce i dziewczęce 11, dziecinne 10 kor.

II. Rozmaite większe naprawy: Obcasy (z ograniczeniem wys. dla pań 4 cm, panów 3 cm) męskie 7.20, damskie 7.20 K. Naprawa obcasów: męskie, 3.60, damskie 3.60, chłopięce i dziewczęce 3.10, dziecięce 2.80 K. Fleki na podeszwie: męskie 1.50, damskie 1.20, chłopięce i dziewczęce —.90, dziecięce —.70 K.

III. Naprawy mniejsze. Przyszczypki od 1.20 do 2.40, Szwy maszynowe 1.—, Stebnowanie ręcznie od 1.— do 1.50, Nabicie ochraniaczy 1.50 zależnie od kosztów, Nabicie gwoździ na podeszwie 1.50 zależnie od kosztów. Skórzane ucha od 1.20 do 2.40, Nowe skórki w połowie podeszwy (żeby się nie zginały) 4.80, Ramy albo Kiedry od 1.20 do 2.40 koron.

— **Znowu brak tytoniu i cygar.** W bieżącym tygodniu trafiki znowu nie otrzymały przydziału materyałów tytoniowych, co jest też żniwem dla paskarzy, którzy posiadają dostateczną ilość tytoniu, papierosów i cygar i podbijają ich ceny.

— **Oszust aprowizacyjny.** Magistrat komunikuje: W ostatnim czasie grasuje po mieście nieznany bliżej mężczyzna, który powołując się na osobę kierownika miejskiego biura aprowizacyjnego dr. Wydry, stara się wyłudzić od publiczności wynagrodzenia za dostarczenie po niskich cenach artykułów żywnościowych. Podajemy do wiadomości, że wszelkie umowy co do dostarczenia artykułów żywnościowych załatwia bezpośrednio miejskie biuro aprowizacyjne przy ulicy Poselskiej, względnie sklepy miejskie. Ostrzega się publiczność przed narażaniem się na ewentualne straty pieniężne z powyższego powodu wyniknąć mogące.

— **Zbiórki uliczne w Krakowie.** W październiku zezwolił Magistrat na urządzenie publicznej zbiórki składek Towarzystwu Domu młodzieży polskiej w dniu 13. października i Stowarzyszeniu »Przytulisko weteranów powstania z roku 1863 — 1864« w dniu 27. października.

Nadto mają prawo urządzenia zbiórki na podstawie zezwolenia c. k. Namiestnictwa: kraj. Zakład c. k. austr. wojsk. funduszu wdów i sierót po żołnierzach i legionistach w czasie od 29. września do 6. października i Stowarzyszenie opieki legionowej w czasie od 15. października do 22. października (t. zw. tydzień opieki legionowej).

— **Kradzież pod Baranami.** Wczoraj przed południem przytrzymał policyant jakiegoś żołnierza, niosącego tobół przedmiotów skradzionych w szpitalu pod Baranami. Przedmioty te należały do leżących tam chorych oficerów.

— **Kradzieże.** Policya przytrzymała 22-letniego Stanisława Pierzecha z Mogiły, który skradł wraz z 2 spólnikami pani Ludwice Ujejskiej właścicielce restauracyi w Podgórzu-Płaszowie towary wartości 10.000 koron. Przytrzymano 17-letniego Leopolda Glasera z Wiednia, który skradł z wagonu sypialnego panu Kreczkowi walizę i torbę podróżną. Część skradzionych przedmiotów odebrano mu.

W ręce policyi wpadł 17-letni Józef **N a g r a b a**, który wkradł się do wagonu kolejowego i skradł kilka flaszek wina, które mu na miejscu odebrano. Aresztowano Leopoldynę **C z e c h**, znaną złodziejkę w chwili, kiedy w tramwaju usiłowała dopuścić się kradzieży kieszonkowej.

— **Wystawa obrazów Ignacego Pinkasa.** W domu przy ulicy Szewskiej l. 21 otwartą została przed kilku dniami wystawa obrazów Ignacego Pinkasa, jednego z przedstawicieli młodszej generacyi malarzy. Obrazy tego artysty, przed niedawnym czasem wystawione w pałacu Towarzystwa sztuk pięknych, zwróciły uwagę miłośników sztuki na młodego artystę, który przedstawił się w nich, jako niepośledni talent. Na urządzonej obecnie zbiorowej wystawie zgromadził p. Pinkas dorobek ostatnich kilku miesięcy, obejmujący około 40 płócien wysoce interesujących zarówno pomysłem, jak i techniką wykonania.

Wystawa ciesząca się wielkiem powodzeniem, została przedłużoną do niedzieli, 6. b. m., włącznie. Interesujący ten zbiór oglądać można w godzinach od 11 do 1 w południe i od 3—4 po południu. Wstęp bezpłatny.

— **Z teatru imienia Jul. Słowackiego.** Dziś premiera wesołej i na licznych scenach z wielkim sukcesem granej komedyi wybitnego pisarza węgierskiego [illegible] pod tytułem: »Niebieski lis«, którego nazwisko nie po raz pierwszy pojawia się na afiszu naszego teatru.

Konflikt uczuciowy, obracający się około łatwych węgierskich stosunków rozwodowych »wymiany« żon i mężów, przeprowadzony jest przez autora i błyskotliwością, przypominającą najlepsze wzory francuskie.

Czwórkę bohaterów »Niebieskiego lisa« tworzą u nas pp.: Jarszewska, Zagórska, Jednowski i Żarski.

W niedzielę, dnia 6. b. m., po południu »Przyjaciele« Al. hr. Fredry.

Z KRÓLESTWA.

— **Wybory do Rady miejskiej w Lublinie.** Dn. 30. ub. m. odbyły się w Lublinie wybory do Rady miejskiej. W dniu tym wybierano 12 radnych z kuryi piątej. Wybrano 2 Żydów: E. Sztyglera, kandydata żydowskiej partyi socyalistycznej »Bund« Chaima Langlussa kandydata »Poale-Syonu«.

— **Konferencya syonistyczno-demokratyczna w Warszawie.** Między 23. a 27. września br. odbyła się w Warszawie konferencya organizacyi syonistyczno-demokratycznej »Zeirei-Zion« w Polsce. Brało udział 60 delegat. i w. gości. Po otwarciu konferencyi przez inż. Bolacha, przewodniczącym zostaje wybranym I. Szwajger. Przedstawia on konferencyi niedawno przybyłego z Rosyi adw. Icchaka Grünbauma, który zostaje przez zebranych owacyjnie witany. Po wysłuchaniu szeregu referatów i przeprowadzeniu szczegółowej dyskusyi nad nimi, konferencya uchwaliła szereg rezolucyi, domagających się demokratyzacyi ruchu syonistycznego i wybrano komitet centralny.

Ze świata.

— **Katastrofa kolejowa w Szwecyi.** Sztokholm. B. K. — »Swenska Tel. Bureau« donosi, że wedle dotychczasowych wiadomości w czasie katastrofy kolejowej koło Neorkoeping zginęło 24 ludzi, zaś 50 odniosło zranienia. Zwłok osób zabitych nie można było dotychczas rozpoznać, ponieważ są one zwęglone. Przypuszczalnie nie było wśród nich cudzoziemców. Niema jeszcze wiadomości o kilku osobach.

— **Więzień polityczny kandydatem na posła.** W miejsce Jerzego Vollmara, socyalistycznego posła w Monachium, który zrezygnował z mandatu, postawili niezawiśli socyaliści kandydaturę Kurta Eisnera, redaktora, siedzącego w więzieniu, od kilku miesięcy za podburzanie do strajków.

— **Kara za »grubą swawolę«.** Dzienniki poznańskie donoszą: Fotograf Harbig w Jeleniej Górze otrzymał na kartę żywnościową groch. Groch ten, widocznie nie pierwszej jakości, wystawił w oknie i zaopatrzył go w napis: »takiej paszy nie jadłyby kury ani świnie«. Harbiga skazano za to na 15 marek. Ukarany odwołał się do sądu o rozstrzygnięcie. Sąd ławniczy podwyższył karę za tę »grubą swawolę« na 25 marek.

— **Odkrycie nowych preparatów salvarsanu.** We Frankfurcie na Menem odbyło się zebranie dermatologów, na którem był także obecnym dyrektor ministeryalny, dr Kirchner. Profesor dr Kolle przedstawił wynik badań metody Ehrlicha przy użyciu salvarsanu. Badania te dały bardzo dodatni wynik, odkryto bowiem dwa nowe preparaty salvarsanu, a mianowicie t. zw. srebrny salvarsan i połączenie arseno-benzolowe, w płynnym stanie, które usuwają dotychczasowe niebezpieczeństwo i szkodliwość przy użyciu preparatu Ehrlicha.

DZIAŁ GOSPODARCZY.

(k. s.) **Ograniczenie podwyżki kapitału zakładowego spółek akcyjnych na Węgrzech.** W myśl rozp. min. z 4. września b. r. spółkom akcyjnym w szczególności bankom wolno podwyższyć kapitał zakładowy jedynie za zezwoleniem rządu, który udziela go tylko wyjątkowo w wypadkach zasługujących na uwzględnienie. Zarządzenie to ma na celu przeszkodzić ukróceniu pożyczek wojennych, któreby nie dało się uniknąć, gdyby kapitały prywatne były więzione przez podwyższenie kapitałów spółek akcyjnych. Zarządzenia to wywołało wielkie rozgoryczenie w kołach przemysłowych i bankowych węgierskich, w związku węgierskiego przemysłu fabrycznego i w Izbie handlowej i przemysłowej budapeszteńskiej.

(k. s.) **Przymusowe fakturowanie towarów.** Rozp. minist. węgiersk. z 10 września b. r. normujące sprzedaż artyku-

lów zapotrzebowania, postanawia między innemi, że rachunek za towary sprzedane ma być doręczone odsprzedawcy w przeciągu 14 dni i że przed nadejściem rachunku dalsza sprzedaż jest wzbroniona. Za przesyłki zaliczkowe (powziątkowe) nie wymaga się nadesłania rachunku.

(k. s.) **Zakupno zapasów odzieżowych w Królestwie Polskiem.** Z inicyatywy budapeszteńskiej Izby handlowej i przemysłowej utworzyła się przy pomocy rządu organizacya kupców którzy mają zająć się zakupnem w drodze wolnego handlu zapasy odzieżowe, znajdujące się w Królestwie Polskiem. W zjednoczeniu uczestniczyć mogą wszystkie firmy protokołowane danej gałęzi, następnie krawcy, towarzystwa, korporacye i spółki wytwórcze, o ile zajmują się tego rodzaju interesami już od czasu przed 1. sierpnia 1914. Dotychczas subskrybowano na ten cel przeszło 20 mil. koron.

Zwracamy uwagę na to, że podobna organizacya powstała także w Wiedniu przy związku gospodarczym kupiectwa i że bliższych informacyi można zasięgnąć w Izbach handlowych i przemysłowych krajowych.

Giełda.

Wiedeń, 4. października. — B. K. — Ożywiona dyskusya pokojowa wywołała na dzisiejszej giełdzie silne zapatrywanie się na położenie i gwałtowną zwyżkę kursów. Początkowe były to kupna zwrotne i pokrycia, a następnie i kupna zwykłe publiczności, które polepszyły stan kursów, podnosząc je do 50 koron i wyżej. W kulisie poszły główne papiery bankowe w górę o 21 koron, kolei państwowych o 20, żelaza ojczyste o 18, żelaza węgierskie o 65, węgla węgierskie o 65, tytoniowe o 26, kolei wschodniej o 26, losów tureckich o 27 koron. W szrankach zyskały naftowe 55—130, węgierskie hutnicze 70, emalii 33 kor., żeglugi elektryczności, budowy, magnezytu, browarów, cementu i budowy mostów poszły również znacznie w górę. Natomiast akcye amunicyi automobilowe, fabrykacyi śrub pozostały w tyle. Rynek lokacyjny spokojny.

Budapeszt, 4. października. — Tel. wł. — Na dzisiejszej giełdzie wiedeńskiej zanotowano następujące zwyżki: kredytowe zyskały 31, kolei państwowej 26, Alpine 25, górnicze i hutnicze 41, Rima 72, Skoda 10, Galicya 58, tytoniowe 33 koron. Uderzającym jest spadek fabryki broni o 85 kor., co widocznie pozostaje w związku z pogłoskami pokojowemi. Następujące notowania doszły do tutejszej wiadomości: Bankverein 579, Austr. kredytowe 800, węg. kredytowe 1190, Unionbank 614, czeski Unionbank 393, Zivnostenska 451, żeglugi na Dunaju 1770, kolei państwowych 960, kolei południ. 01, Siemens Schuckert 490, Alpine 960, Austria 59, austr. górnicze i hutnicze 1925, Poldi 1270, Rima 1015, fabr. broni 1005, Salgo 1090, Simmeringer 570, Skoda 905, Galic. karpackie 2290, Galicya 1440, Schönpriesen 608, Holzhandel 700, tytoniowe 830, Gerngross 520, Krupp pryor. 770, Ruston 450.

Budapeszt, 4. października. B. K. Sytuacya przyjaźniejsza. Wszystkie wartości kulisowe weszły na rynek z wyższymi kursami i uzyskały polepszenia do 40 koron. Również na rynku lokalnym lepszy nastrój. Akcye węgla zyskały nawet 100—150 koron. Usposobienie mocne utrzymało się do końca.

Berlin, 4. października. B. K. W przeciwstawieniu do wczorajszego gwałtownego spadku kursów, miała dziś miejsce gwałtowna zwyżka która miejscami wyszła poza stan wczorajszy. Szczególną wziętością wydawały się cieszyć papiery pokojowe. Przyczyną polepszenia są kupna zwrotne i pokrycia. Zamknięcia po najwyższych kursach dziennych przy silnem usposobieniu.

Redaktor odpowiedzialny: Dr. Wilhelm Berkelhammer. — Drukarnia: »Austryacki nakład gazet« pod zarządem J. Stellego w Przywozie.